

Bardzo mi żal było wczoraj temu odstąpić
 : pisać przy oradzeniu partecika swego na
 wiadanie driscijerze S. Radolint's —
 ale musiałam się z wizytami wybrać
 nie pewna bydam czy wrócę na czas żeby
 przed 8^{ma} napisać, więc już z pojedynku
 postanowiłam ja prosić żeby choć parę słów
 napisać do Ciebie aby z pewnością dziś
 zawodu nie było — wrócić do domu
 tak iż już tożność było by list jenera
 : przed 8^{ma} był oddany, a jednak zaob
 : wadom że tamten już był napisany i
 wystany — będzie się miał mój
 za mnie, ale nawet w noc mi się
 to przypomniało raz i drugi z żalem
 i chciało mi się pisać do Ciebie.
 Doryć ja cię kochalam do prowdy,
 ale te swoje codziennie listy napędzają
 mnie taką wdzięcznością, tak mnie uweseli
 : wiążą,

rozczulają, że już niewiem jak ci to
wyparciu i jak się wyodręszasz —

Był tu Mierszotta dopiero: napisad
nową receptę na Chloral — czy flama-
cuki z Chloroformem kasatki po nalewce?
Wiem zapewne że w pudełku podługiem jest
jedna z większych flaszek jedna Chloroformu
kai prou, czy porachować te 15 kropek
i do małych ponalewać — co raz mnie trapi
niepokój o to że nie mając już odrochow-
anych kropli, bezmiernie wzywają jak się
uda, i pewno w tedy za mało — prout
Czy napisz mi czy to zrobione — a
jeseli nie, kai zaraz robie. P. Wisniew-
ski by ci w 10 minut ponalewał w wysytkie.
Terli wolisz to ja ci znowu posyła, trans-
post, tyłko mi na to odpisz —

O biednej gubernatorce; wiadnia-
Tanc, i wiadane słowo w słowo to samo
ci o tam napisać — tobie się udało z
jej chciwością, ale jej bieda serce nie

na Kory's wynda — rachowała
na długie lata. — meżowi moim będą
Pawiej dci o parady, boję się wzdrie
baci — Coi znowu Wolniak chce od
Ciebie, że cię ai w Berlinie scigai
Do kda cię powołują? myslalam że
to wszystko skonczone —

Pipinski jutro (w niedzielę aby era-
nie nie tracić) tu przybednie dla roz-
mówienia się z P. Cybulskim. Arcaud
tu będzie u mnie takie, coi konary
podobno w poniedzialek przyjdzie.

Moje życie drogie z kilku ostat-
nich listów widzisz ci wcale za-
nie dobre — nie sypiam, nie jem,
osłabiony jesteś, paronyrny się pow-
tarzają, paronyrny w usocy, osłabienie
wielkie ale bardzo naturalne w skutku
tego wysytkiego — bardzo mnie to
skuci — i ta obawa, gorąca, posunięta
do tego stopnia żeby niekai w nieogro-
nym pokoju w tej porze roku, bardzo mi

nie wie podobna, musisz mieć gorętki
Chciała bym być przy tobie, chciała
bym ci gotować, chciała bym ci w każdą
chwilę stęknąć — mój drogi Kochany!
Straszy się, straszy moje dobro najdrożym.
Zasypaj ten chłopek, i strzeż się od wrogów.
Szkiego co ci wchodzi w usia — Scierkam
cię z każdej duszy, i najserdeczniej cię Bogu
oddaję —

POSEN
12. 2. 8-12N

C. Morawski

Le Comte de Rechyński

Le Comte de Berlin

London hotel

Senhof platz

Mam to samo uvernie co i ty, nie zdierania nawet
na dobro ubogich, bo bieda powstachła. Ale tańczowali
póki mogli, terazie post się zaczął, co dzień Niemiecki
tęto pięciu osób z Towarzystwa Polity. Węz nie robimy ni-
komu koperty wyciągając parę talarów za przedstawienie Polity —